

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

XXVIII FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH



Tegoroczny festiwal organizowany przez londonią Cracovię przebiegał w chłodzie i wietrze, które przyniósł pierwszy dzień czerwca. Na szczęście pięknie świeciło słońce, a gospodarze i tancerze byli na tyle rozbawieni przygotowaniami, że zapewne chłód mniej im się dawał we znaki niż widzom.

Mszę świętą, która od lat odprawiana jest w przepięknej zieleni ośrodka w Nilestown, odprawił ksiądz Adam Gabriel, potem oprócz Cracovii wystąpiło pięć zespołów: Polonez z Cambridge, Biały Orzeł z Toronto, Polonez z Hamilton, Tatry z Windsor i Źródło z Brampton. Zaprezentowano trzydzieści polskich tańców ludowych, a wyraźną większość stanowiły tańce z południa Polski – z górskich regionów kraju.

Otwarty był plac zabaw dla dzieci, a już pod dachem, w hali PSN, można było wybrać coś dla pokrzepienia sił i – co ważne – obejrzeć okolicznościową ekspozycję związaną z siedemdziesięcioleciem Cracovii. Były tam m.in. zdjęcia z przeszłości oraz przystane z okazji jubileuszu wspomnienia członków zespołu.

Wspomnień nie brakowało też w rozmowach prowadzonych przez licznie przybyłą publiczność. W takich rozmowach na szczególną uwagę

zasługuje dobra pamięć. Tego roku były to m.in. wspomnienia związane z Piotrem Błażejowskim, który przez lata dbał w London o polonijne życie muzyczne: występował w zespołach rozrywkowych i tanecznych, organizował i prowadził zespoły młodzieżowe, uczył dzieci gry na pianinie, gitarze i akordeonie. Do tej pory wiele osób pamięta występy jego uczniów (i uczniów Tadeusza Sitarza, który również pracował z dziećmi) w siedzibie PSN.

Piotra Błażejowskiego, który zmarł dziesięć lat temu, a przedtem przez lata grał w kościele na organach, przypominał podczas festiwalu ksiądz Adam Gabriel. Potem nawiązał do niego Marcin Rodak, grając na akordeonie kilka zaaranżowanych przez Piotra melodii.

Niemalym zaskoczeniem był dla widzów widok jeźdźcy, który na jednokołowym rowerze swobodnie i dosyć nonszalancko wjechał na scenę w krótkiej przerwie pomiędzy występami, po czym nie mniej swobodnie krążył wśród

wykonujących swój numer tancerzy. Szczególną uwagą obdarzył go dzieci, co raczej nie zaskakuje, bo to świetny pomysł, by przyciągnąć ich uwagę do sceny i tańców. To trochę jak w cyrku, gdy napięcie wywołane występami akrobatów rozładowuje przez wszystkich oczekiwany występ klauna. Nie należy też zapominać, że festiwal odbywał się w Dzień Dziecka.

Sponsorzy tegorocznego festiwalu to Parafia Matki Bożej Częstochowskiej, Sikorski Sausages Company Ltd., Polskie Stowarzyszenie Narodowe, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Flatout Flooring, Polonia Travel, Katolicka Liga Kobiet, Skaner, 519 Cars, Canpol Travel Agency, Margaret's Hair Studio, Pyza Deli, Edyta & Dorota z New Hair Club, Gingerbread House Bakery, Source Teamworks, Alicia's Fine Foods, A & D Markiewicz, Ania Turkiewicz, Michał Śliwa, Marcin Rodak, Elżbieta Ratajczyk oraz osoby prywatne i rodzice tancerzy Cracovii. Organizatorzy podziękowali też darczyńcy, dzięki któremu zespół ma nowe koszulki z napisem "Cracovia 70 lat". (jp)



Ponownie
- tym razem w Skanerze -
Zarząd i tancerze
Zespołu Pieśni i Tańca
Cracovia
dziękują zespołom
oraz publiczności
i zapraszają za rok

Na zdjęciu jednokołowiec wśród tancerzy. Fot. Edyta Kurowski.

KONKURS ŻYWEGO SŁOWA W HAMILTON

Pierwszego czerwca w Domu Polskim w Hamilton po raz pięćdziesiąty piąty odbył się Konkurs Żywego Słowa im. Marii i Czesława Sadowskich, zorganizowany – jak co roku – przez Fundację im. Władysława Reymonta.

Pierwszy Konkurs Żywego Słowa został zorganizowany w roku 1970 roku – roku utworzenia Fundacji. W tegorocznym uczestniczyło 843 dzieci – z Alberty, Brytyjskiej Kolumbii, Ontario i Quebec. Do finału zakwalifikowały się 34 osoby, które występowały w grupach wiekowych od przedszkola do dwunastej klasy.

Jury konkursu składało się z trzydziestu osób (cztery z Polski, dwie z Litwy, jedna z Anglii i sześć z Kanady). Byłem członkiem tej komisji i muszę przyznać, że był to wyjątkowy dla mnie dzień. Mieliśmy wyjątkowo trudne zadanie: finaliści byli doskonale przygotowani – wielkie brawa dla nauczycieli i rodziców!

Jak zwykle mieliśmy trzy grupy ocen: artykulacja (ekspresja, oddech, tempo), dykcja (poprawność wymowy) oraz artyzm (interpretacja, trudność tekstu i jego zrozumienie, tematyka, opanowanie pamięciowe).

Z reguły jury balansuje pomiędzy plusami i minusami.

Niektórzy mają bardzo dobrze dopasowaną mimikę do wybranego tekstu, inni są lepsi w gestykulacji czy artykulacji... Tutaj jednak jury znalazło się pod ścianą. Było prawie niemożliwością znalezienie słabych punktów. Zarówno uczestnicy konkursu, jak i ci wszyscy, którzy pomagali im przygotować się do niego, wykonali wspaniałą pracę.

Tegoroczni zwycięzcy to Oliver Dudek z Edmonton (wystąpił z utworem "Recepta" Andrzeja Waligórskiego) i Monika Pluchowska – też z Edmonton (recytowała "Dwie gaduły" Jana Brzechwy). W nagrodę będą reprezentować Fundację im. Władysława Reymonta z Kanady i młodzież polonijną na Ogólnopolskim Konkursie

Recytatorskim "Mówimy Reymontem" w Szczutowie w Polsce.

Dodatkowego splendoru podczas Gali Koncertu Laureatów dodał poza-konkursowy występ gości z Polski i Litwy: Julii Mazuchowskiej, Wiktora Banaszka i Donaty Savanevičiūtė. Pierwsi z wymienionych to laureaci XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego "Mówimy Reymontem", gdzie Julia reprezentowała Szkołę Podstawową w Koziebrodach, a Wiktor Technikum Rolnicze w Dobryszycach, natomiast Donata to uczennica Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego z Wilna, laureatka Konkursu "Słowami Noblisty 2025".

Historycznym wydarzeniem była recytacja w wykonaniu liczącej 106 lat Stanisławy Gryz, w młodości walczącej w Batalionach Chtopskich pod pseudonimem "Śnieżynka". Potem nastąpił wspaniały kontrast, który stanowiła recytacja o sto lat młodszej Liliany Wiasek.

Dla mnie i dla wielu ludzi biorących udział w tym konkursie był to wspaniały dzień. Dzień pełen przeżyć, podziwu i refleksji.

Fundacja im. Władysława Reymonta jest organizacją charytatywną działającą w ramach siedmiu komitetów, które obejmują m. in. oświatę, finan-



Na zdjęciu przedstawiciele władz Fundacji z gośćmi. Od lewej: Kazimierz Chrapka – prezes Fundacji im. Reymonta w Kanadzie, Ewa Pachowicz – kurator, Donata Savanevičiūtė z Litwy – laureatka konkursu "Słowami noblisty 2025", Wiktor Banaszek z Technikum Rolniczego w Dobryszycach, Julia Mazuchowska ze szkoły w Koziebrodach oraz Witold Jaroszewski – wiceprezes fundacji w Kanadzie. Fot. ze zbiorów organizatora konkursu

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

-se i kulturę. Coroczny konkurs recytatorski organizowany jest w ramach Komitetu Kultury.

Co może łączyć działalność charytatywną i organizowanie konkursów recytatorskich? Wydaje mi się, że tym elementem jest dawanie. Sianie dobra. Przede wszystkim jest to budowanie poczucia dumy narodowej, a także uczenie tego, co chcieli przekazać poeci, oraz kształtowanie pewnych umiejętności.

Dla niektórych będzie to tylko epizod z dzieciństwa, w innych pozostanie wrażenie, że występ publiczny może być ciekawy i dobrze przygotowany, a dla wielu może to być powrót – po latach – do deklamowania treści.

Taki konkurs wyposaża dzieci i młodzież w umiejętności i przeżycia, które mogą być przydatne w ich przyszłym życiu.

Nie każde ziarno wschodzi. Ale też nigdy nie wszędzie, jeżeli nie zostanie zasiane.

Piotr Cwynar

O pracy Fundacji im. Władysława Reymonta w Kanadzie informuje (po polsku i po angielsku) strona internetowa

www.reymont.ca/the-wladyslaw-reymont-foundation

Dobrze wszystkim znane powiedzonko "Nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera" ma w sobie dużo racji. Można je odnieść nie tylko do wojska, ale i innych dziedzin życia. Weźmy na przykład sztukę. Jeśli się nią zainteresujemy i poprzez uważną obserwację nauczymy się ją odbierać, gdy zaczniemy dostrzegać i odczuwać zawarte w niej piękno, to sami możemy się śmiało pokusić, by też coś tworzyć.

Na pytanie, dlaczego ktoś nie próbuje czegoś tworzyć, często pada odpowiedź, że do tego trzeba mieć talent. Wówczas wszystkim wątpiącym w siebie opowiadam historyjkę o pewnej nieśłyszącej dziewczynce, która postanowiła być muzykiem. Tu w małym skrócie napiszę, że jest to obecnie dorosła kobieta – pani Evelyn Glennie*. Nie tylko dopięta ona tego, by pomimo zupełnego braku słuchu grać na perkusji, ale też weszła na najwyższy pułap – gra solo i komponuje. (Zainteresowanych tym, jak osiągnęła umiejętność innego słyszenia niż uszami, odsyłam do sieci i kanału YouTube.) Jej przykład od razu mi przypomniał, że ludzie pozbawieni słuchu dzięki obserwacjom i spostrzegawczości, a co najważniejsze – pracując nad sobą, potrafią czytać z ruchu warg. Tłumaczenie "Nie mam talentu" odbieram jako jeśli nie lenistwo, to na pewno wygodnictwo.

W życiu codziennym jest wiele spraw, o których myślimy w sposób życzeniowy, nie próbując niczego zmienić.

TRZEBA TYLKO CHCIEĆ!

Widzi się czasem, w jak różny sposób ludzie się poruszają, jak chodzą. Jeśli zwrócimy na to uwagę, okaże się, że można poprawić chód, popracować nad nim, a stanie się pełen elegancji, co widać choćby na pokazach mody. Tego naprawdę się można nauczyć.

Widziałem na festiwalu zorganizowanym przez Cracovię, z jaką gracją poruszały się dziewczęta nie tylko na scenie, ale i poza nią. Tancerze również. To nie jest czcze twierdzenie, że taniec poprawia postawę. Podobnie jest z naszą mową. Rodzice dbający o dzieci nie tylko posyłają je do szkoły, ale i sami pracują nad tym, by ich dziecko miało duży zasób wiedzy i chęć jej powiększania, a przy wypowiedziach zwracają uwagę na wymowę. Konkurs recytatorski to nie tylko zdobycie dyplomu, gdyż inną, a nie zawsze dostrzeganą nagrodą, jest poprawna wymowa, dostrzeganie wagi słów i odpowiedni akcent zdaniowy.

Wykręcanie się tym, że "ja taki się urodziłem", czy też "nie mam talentu", to zwykłe wygodnictwo i dlatego bardzo sobie cenię rodziców, którzy nie szczędzą sił, czasu i pieniędzy, by dać dziecku to, co będzie mu w życiu potrzebne. Mam tu na myśli m.in. harcerstwo, zespoły sportowe i taneczne, a ogólnie mówiąc uczestnictwo w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych (recytatorskich, plastycznych i podobnych).

Tadeusz Żochowski

* Strona internetowa perkusistki to www.evelyn.co.uk

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231



dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy
zapraszają do swego gabinetu
Pełen zakres zabiegów dentystycznych dla całej rodziny
280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5 **519-680-7707**

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach samochodów marki Honda i Acura
Matt Wróblewski
technik klasy A
naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota
490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London **519-438-3232**



WAKACYJNA PRZYGODA KOLONIJNA w czasach PRL-u

Pierwszym samodzielnym wyjazdem, który dobrze pamiętam, był wyjazd na kolonie. Pojechałem razem z młodszym bratem. On jeszcze nie rozpoczął nauki w szkole, ale przed rozpoczęciem wakacji skończył siedem lat i na kolonie zgodzili się go przyjąć. Bardzo przeżywaliśmy ten wyjazd – pierwszy raz bez rodziców, a to stanowiło wielką atrakcję samą w sobie.

Nasza kolonia była zorganizowana na Kaszubach w Brzeźnie Szlacheckim. Dookoła tylko wielkie lasy i jeziora. Wspólnie z mamą spakowaliśmy dwie małe walizki. Brązową i siwą. W środku były przyklejone kartki ze spisem naszego ekwipunku.

Zakwaterowano nas w bardzo przyzwoitym budynku miejscowej szkoły, w której latem żadne zajęcia się nie odbywały. Chociaż było skromnie, nikomu to nie przeszkadzało.

Najstarsza grupa chłopców spała w dużych namiotach

wojskowych. Nam nie wolno było do nich wchodzić. Z ciekawości czasami tam w dzień zaglądaliśmy. Marzyło nam się, żeby też kiedyś tak spać pod prawdziwym wojskowym namiotem.

Po paru dniach dostaliśmy list z domu, ale jeszcze nie umiałem dobrze czytać niedrukowanych liter, więc nasza wychowawczymi mi w tym pomagała. Po jakimś czasie mama przyjechała do nas w odwiedziny. Przy okazji sprawdziła nasze walizki. Były one pełne różnego rodzaju kolorowych kamieni. Zbieraliśmy je z innymi dziećmi w okolicy. Dla nas wtedy były one bardzo cenne, miały być pamiątką pobytu na kolonii. W miejscowości, w której przebywaliśmy, oprócz sklepiku spożywczego nie było żadnego innego sklepu, więc o inne pamiątki było trudno.

Ubrania trzymaliśmy w szafkach stojących przy łóżkach. Parę dni przed przyjazdem mamy bawiliśmy się w lesie w podchody. Nie zdążyliśmy wrócić przed burzą i bardzo zmokliśmy. Rzeczy, które nie wyschły, schowaliśmy w szafkach. Zamknięte w nich zaczynały już pleśnieć. Za to dostaliśmy od mamy niezłą burę.

Pod koniec turnusu kolonia nasza została rozwiązana z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Większość kolonistów, w tym mój brat, została zabrana do szpitala w Chojnicach. Trafito tam ponad 90% dzieci z naszej kolonii. Szpital nie był przygotowany na taką sytuację. Całe piętro zostało specjalnie oddzielone, sale były przepiętnie, dużo łóżek stało na korytarzach. Panował tam taki bałagan i ogólny bajzel, że brat z kilkoma kolegami w nocy z tego szpitala uciekł. Grupę kolonistów w piżamach szybko złapali, a potem odesłali do domów. Mnie szkarlatyna dopadła po paru dniach, gdy byłem już w domu. Pamiętam, że przyjechała jakaś ekipa i spryskali nasze mieszkanie w celu dezynfekcji.

Na pewno wielu uczestników tamtych kolonii, dziś już będąc rodzicami, może nawet dziadkami, mimo różnych doświadczeń z tamtego okresu z sentymentem je wspomina. My po roku trafiliśmy na półkolonie, a w następnych latach jeszcze kilka razy z przyjemnością jeździliśmy na kolonie. Cieszyliśmy się, gdyż spotykaliśmy starych przyjaciół i poznawaliśmy nowych znajomych. Za każdym razem pojawiały się inne doświadczenia, przygody, mieliśmy dużo radości i zabawy. To były zawsze świetne wakacje.

Dariusz Zieliński



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: 519-495-2044

E-mail: StanleyKoza@gmail.com

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

OSTATNI MIESIĄC PRZED WAKACJAMI W POLSKIEJ SZKOLE W LONDON

Całe szczęście, że koniec roku szkolnego to nie tylko praca nakierowana na zdobycie dobrych ocen, gdyż to również kilka miłych wydarzeń. Świetnie, że 1 czerwca – Dzień Dziecka – był w szkole pełen radości dzięki grom i zabawom na sali gimnastycznej oraz lodom rozdawanym przez rodziców. Wielkie podziękowania dla Anny Sinilo, Kasi i Michała Tkaczyk oraz Małgosi i Waldka Winczuk za ich wsparcie.

Gratulacje dla Emilki Mastej z klasy ósmej za zdobycie tytułu Uczennicy Roku 24/25 oraz wyróżnienie w konkursie Mistrz Pięknego Czytania! Te osiągnięcia pięknie świadczą o jej zaangażowaniu, i znajomości języka polskiego, historii i geografii.

Brawo dla wszystkich wyróżnionych uczniów klas 8 i 12 na Gali Ucznia Roku w Oakville!

Na zakończenie roku szkolnego kilkoro uczniów klasy siódmej i ósmej stworzyło piękny program dla rodziców i nauczycieli, pełen wierszy, piosenek i podziękowań. Siostra Kinga doceniła ich wysiłki po dwóch latach wspólnej pracy z klasą. Mam nadzieję, że naszym absolwentom język polski przyda się nie tylko w podróży, ale i w dalszym życiu.



Emilka Mastej



Pamiątkowa fotografia na zakończenie roku

Grono pedagogiczne życzy uczniom udanych wakacji.
Do zobaczenia we wrześniu!

Sponsorom dziękujemy za wsparcie w zakupie pomocy naukowych z Polski, które z pewnością wzbogacą edukację dzieci w nadchodzącym roku.

Ewa Moczarski

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów szkoły

Przy okazji zakończenia roku szkolnego refleksja Kornela Makuszyńskiego – niezwykle lubianego przez młodzież powojennej Polski pisarza, żyjącego w latach 1884–1953 – na temat pożytków z czytania książek. W London Public Library jest do wypożyczenia "Panna z mokrą głową" jego autorstwa, a na YouTube można posłuchać jego książek w wersji audio.

POCHWAŁA KSIĄŻKI

Książka, to cudo promieniste, to złota iskierka, to okrucieństwo serca, to promień wieczystego słońca, co świeci na drodze do wieczności. Ona jest z nami, kiedy jest smutno, i śmieje się razem z nami. Bez niej wyglądałoby nasze życie jak lodowa pustynia, twarda, straszna i śmiertelna, życie bez marzeń, bez poezji, bez złudzeń, bez tęczy, bez tego, co rzuca blask na jego okrutność. Można w książce cudownej poważnym spojrzeniem dostrzec wszystko, co piękne: duszę tęczową, serce pełne słodyczy, uśmiech piękności niezmierzony, wzruszenie aż do łez, współczucie nieskończone, jasność spojrzenia, mądrość serdeczną, cierpienie głębokie, ból niewypowiedziany, smutek przedziwny. Gdzie nie ma książki, tam w życiu człowieka czyni się zła pustka, której niczym wypełnić nie można, tam bez jej promienia włóczą się mgły i senne opary, rodzi się oschłość i najstraszniejsza choroba duszy: nuda. Człowiek wędnie bez dobrej książki i bez słonecznej jej iluzji, bez przystawek jej poezji i bez śpiewu jej serca, jak wędnie kwiat bez słońca. Książka naucza serce dobroci i miłości, naucza świętości cierpienia i pogody bólu. Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy; puste życie napętnia światłem, a puste serce wzruszeniem; miłości dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuje ciężaru; w martwość domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens.

Źródło: Polacy zagranicą. Miesięcznik. Organ Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Rok IX. Nr 1. Styczeń 1938.

CO KTO LUBI

Szedł chłopiec na naukę w bardzo mroźny ranek.
– Szczęście, że ja nie chłopak! – zabiegał baranek,
Patrząc z ciepłej owczarni na niego z daleka
I tuląc się do matki, co go z mleczkiem czeka...
Chłopak nacisnął czapkę, zaśmiał się i rzecze:
– Tobie ciepło w owczarni, ja temu nie przeczę;
Lecz wolę drzeć od zimna wieczorem i ranem,
Byłem się czegoś uczyć i nie być... baranem.

Źródło: Czytanki Szkolne. Pierwsza książka do czytania. Ułożyli: Profesor Władysław Komischke i Stefan Sikorski, doktor filozofii. Wyd. czwarte. Nakładem księgarni Priebatscha w Wrocławiu i Opolu.
Brak roku wydania i nazwiska autora tego wiersza. Pisownia oryginału.



Herb Kossaków – Kos

RÓD KOSSAKÓW

Malarstwo – Literatura – Nauka

Część II

KOSSAKÓWNY

Kossakówny – Zofia, Maria, Magdalena i Simona – zdolne kobiety! Każda zajmowała się inną gałęzią literatury. Zofia pisała poważne powieści historyczne, Maria to polska Safona tworząca wiersze o miłości, Magdalena dzieliła się swoim humorem, a Simona w przystępny sposób opowiadała i pisała o przyrodzie. Czy je znamy? Nie do końca... Nawet jeśli pamiętamy Marii „Pocałunki”, tak pięknie śpiewane przez Ewę Demarczyk, i wiemy co nieco o Magdalenie lub potrafimy wymienić kilka książek napisanych przez Zofię, to o Simonie, która jest przedstawicielką młodszych pokoleń tej sławnej artystycznej rodziny, nie wiemy prawie nic. Na szczęście kilka miesięcy temu wszedł na ekrany film o Simonie Kossak*, z którego możemy się dowiedzieć, jak wiele pani profesor Kossak zrobiła, aby bronić Puszczy Białowieskiej i jej mieszkańców przed niszczycielskimi działaniami człowieka.

Zofia Kossak (1889–1968)
Kossak-Szczucka
Kossak-Szatkowska



Jej ojcem był Tadeusz Kossak, brat bliźniak malarza Wojciecha, a matką Anna z Kisielnickich. Jak wszystkie dziewczynki w tym szlacheckim rodzie otrzymała gruntowne wykształcenie domowe, ale nie zapomniano również o edukacji artystycznej i wysłano ją do szkoły malarstwa w Warszawie i

rysunku w Genewie. Zdolności plastyczne, zainteresowanie historią, głęboka wiara katolicka i lekkie pióro stworzyły pisarkę bardzo wszechstronną, umiejącą w sposób klarowny i zarazem bardzo plastyczny przelać na papier nie tylko dzieje bohaterów z zamierzcztych czasów lub własne wspomnienia, ale również odezwy społeczne czy raporty z działalności konspiracyjnej. Postać godna naśladowania, wielka patriotka potrafiąca się przeciwstawiać złu w czasie wojny i pokoju.

Zapłaciła za to najwyższą cenę. Było więzienie, obóz koncentracyjny, powojenny niechciany jedenastoletni pobyt na Zachodzie, a w 1951 roku całkowity zakaz publikacji i wycofanie wszystkich książek jej autorstwa z PRL-owskich bibliotek.

Zadebiutowała wspomnieniami z wydarzeń, których jej rodzina była świadkiem na Wołyniu. „Pożoga” (wydana w 1922 r.) jest relacją pamiętnikarską z lat 1917–1919. Opisuąc okropności zawieruchy dziejowej autorka dostrzega przyczyny, które tę zawieruchę wywołały. Jej zdaniem była ona skutkiem zadawnionych krzywd i niesprawiedliwości społecznych, ale tragiczna droga przeobrażeń rewolucyjnych nie zostaje tym samym przez nią zaakceptowana. Jest również bardzo krytyczna w stosunku do rządu polskiego – że zapominał o mieszkańcach Kresów.

W innych wspomnieniach – „Z otchłani” – o uwięzieniu i pobycie w

Auschwitz-Birkenau – autorka dowodzi, że religia jest ostoją jej człowieczeństwa i daje wsparcie w najtrudniejszych momentach życia, co potwierdzają jej osobiste wypowiedzi i świadectwa jej współczesnych.**

Zaraz po debiucie, po śmierci męża, wraz z dziećmi przeprowadza się ze Lwowa do Górek Wielkich, majątku rodziców w małej wsi na Śląsku Cieszyńskim. W Górkach i Warszawie, gdzie mieszkała z drugim mężem – Szatkowskim, powstały najważniejsze powieści historyczne, które zostały przetłumaczone i znalazły drogę do zagranicznych czytelników.

Tantiemy z tłumaczeń trylogii („Krzyżowcy”, „Król trędowatych”, „Bez oręża”) pozwoliły na nabycie kawałka ziemi w Kornwalii, gdzie gospodarowała przebywając z mężem na wymuszonej emigracji. Jej wybory były proste – najważniejszy jest człowiek!

W czasie okupacji i zaraz po wojnie nie pisze, tylko całą swoją energię najpierw kieruje na walkę z okupantem i ratowanie Żydów, a potem na opiekę nad chorym mężem.

Po powrocie do kraju w 1957 r. ponownie zamieszkała w Górkach, tym razem w domku ogrodnika, bo dwór został spalony. Tutaj napisała „Dziedzictwo” – olbrzymie trzyczęściowe dzieło o swoich korzeniach.

Wielokrotnie odznaczano pisarkę za osiągnięcia literackie, lecz dopiero pośmiertnie upamiętniono jej wkład w ratowanie Żydów i walkę z okupantem (założyła konspiracyjne organi-

-zacje, które działały w wielu zakątkach okupowanego kraju – Front Odrodzenia Polski oraz Radę Pomocy Żydom "Żegota"). W r. 1982 przyznano jej tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, a w 2018 nadano Order Orła Białego.

Pisarka pochowana została w Górkach Wielkich. Domek Ogrodnika zamieniono na muzeum i tę ślaską Kossakówkę można zwiedzać.



Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
(1891-1945)

Maria – córka Wojciecha Kossaka i Marii z Kisielnickich – zwana przez domowników krakowskiej Kossakówki Lilka, pisywała już jako dziecko i dorosli lubili się chwalić jej wierszykami podczas towarzyskich spotkań. Podobno była piękną kobietą i miała wielu adoratorów – trzykrotnie wychodziła za mąż, a w Paryżu przeżyła bardzo płomienny romans z portugalskim lotnikiem-poetą. Jej twórczość to opisy uniesień miłosnych i intymnych tęsknot, do tego szczery podziw dla przyrody i otaczającego świata.

Szybko zyskała popularność, choć pierwszy tomik poetycki "Niebieskie migdały" (1922 r.) nie sprzedał się. Największą sławę przyniosły jej "Pocątki" – tomik wydany w 1926 roku. Po dzień dzisiejszy te krótkie czterowersowe utwory, z niespodziewanym zakończeniem-puentą, cieszą się wielką popularnością i są chyba najczęściej deklamowane i śpiewane. Poetka chętnie wypowiadała się w

prasie na tematy społeczne i feministyczne, co w niektórych kręgach wywoływało zgorszenie, bo nie bała się poruszać tematu antykoncepcji czy aborcji. Pisała również utwory sceniczne i jedna z jej sztuk "Baba-Dziwo" – satyra na hitleryzm – była grana w Warszawie w pierwszych dniach września 1939 roku przy obojętnym zaciemnieniu miasta.

Mąż poetki – lotnik Stefan Jasnorzewski – na początku wybuchu wojny dostał rozkaz ewakuowania się z Polski do Rumunii. Towarzyszyła mu Maria, bo pozostanie w kraju mogło się dla niej skończyć aresztowaniem. Wraz z mężem znalazła się w Wielkiej Brytanii. A tam w Blackpool męża-lotnika tygodniami nie było w domu, a ona czuła się bardzo samotna. Tęskniła za rodziną, nienawidziła wojny i zabijania, drżała o bliskich i strofami wierszy modliła się o pokój, który by pozwolił jej wrócić do Krakowa. Doczekała końca wojny, lecz nie udało się jej powrócić do Kossakówki. Złamana chorobą zmarła w szpitalu w Manchesterze 9 lipca 1945 roku.

Choć nie ma jej wśród nas od osiemdziesięciu lat, jej poezja jest wciąż żywa i niejedna nastolatka dziwi się, że wiersz "Barwy" także dzisiaj świetnie odzwierciedla stan ducha w oczekiwaniu na pierwszą miłość, zaś kobieta dojrzała, po raz któryś wertując tomik "Pocątków", wspomina dawne uniesienia i razem z poetką leciutko naśmiewa się z uczuć do mężczyzn, którzy je porzucili.

Pacyfiści, w obliczu coraz większego napięcia między różnymi regionami świata, zwiększania zbrojeń i dochodzenia do władzy autokratów, usłyszają w wojennej twórczości poetki swój własny krzyk przeciwko wojnie,

a jej modlitwa o pokój stanie się ich własną modlitwą.***

Magdalena Samozwaniec
(1894-1972)



Magdalena to pisarka i felietonistka, uznawana za pierwszą damę polskiej satyry. Ulubienica "Tatki" (Wojciecha Kossaka) wprowadziła humor na przedwojenne burżuazyjno-inteligenckie salony debiutancką powieścią "Na ustach grzechu", wydaną w 1922 roku.

Książka – satyryczna parodia "Trędowatej" Heleny Mniszkówny – stała się bestsellerem na rynku księgarskim, więc i Madzia z dnia na dzień stała się sławna, a prasa chętnie przyjmowała do druku jej prześmiewcze felietony. W roku 1933 powieść "Wielki szlem" również bije rekordy popularności, ugruntowując pozycję satyryczki.

Dowcip, trafność i złośliwość obserwacji, lekkość i wdzięk narracji są obecne również w jej książkach wspomnieniowych – "Błękitna krew", "Maria i Magdalena", "Zalotnica niebieska". Tę ostatnią napisała, aby oddać hołd twórczości swojej siostry Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. "Zalotnica niebieska" ukazała się po śmierci Magdaleny Samozwaniec i na lata ugruntowała w świadomości polskiego społeczeństwa znaczenie poezji Marii.

Magdalena zadbała, aby wiele rękopisów wierszy, przechowywanych przez Ossolineum, ukazało się w tej książce. Renesans popularności poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w latach siedemdziesiątych zawdzięczamy Damie Satyry i Madonnie/Aniotowi ➡

➡ Poezji Śpiewanej. Ta pierwsza (Magdalena Samozwaniec) zjeżdżała cały PRL z odczytami i anegdotami o swojej siostrze, ta druga (Ewa Demarczyk) przez dekadę wykonywała na swoich recitalach "Pocątki".

Simona Kossak
(1943 – 2007)

Była w rodzinie Kossaków trochę jak brzydkie kaczątko, które wśród pięknych łabędzi (malarzy) i łabędzic (pisarek) nie pasuje do otoczenia. Jej reakcja to usilne próby dostania się na studia: na polonistykę, do szkoły aktorskiej, na wydział historii sztuki itp., byleby tylko upodobnić się do stada Kossaków. Dopiero praca w Instytucie Zoologii w Balicach pomogła jej odkryć własne zainteresowania i w 1964 r. rozpoczęła studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej praca magisterska została opublikowana w "Zeszytach Naukowych" – tylko najwybitniejsi studenci dostępują takiego zaszczytu.

Po studiach opuściła Kraków i Kossakówkę, aby rozpocząć pracę w Zakładzie Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży. Zamieszkała w starej leśniczówce bez prądu i bieżącej wody, do pracy dojeżdżała motorowerem. Na "Dziedzince" (tak nazywano leśniczówkę i jej otoczenie) mieszkała ponad trzy dekady z partnerem i fotografem Lechem Wilczkiem, mając za sąsiadów florę i faunę najstarszej polskiej puszczy. Pani profesor w przystępny i jasny sposób potrafiła się dzielić swoją pasją i wiedzą. Jej słynne gawędy dla słuchaczy radio, filmy dla odbiorców telewizyjnych, książki dla dzieci i młodzieży oraz monografie dotyczące Puszczy Białowieskiej zostały z nami. Dwa pokolenia odbiorców, którym przybliżyła ekosystemy najstarszego lasu. Obrończyni zwierząt, przeciwniczka drwali, miłośniczka przyrody.

W 2000 r. w uznaniu zasług na polu nauki i popularyzowania ochrony przyrody została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi.

Niektórzy twierdzą, że w rodzie Kossaków zdolności malarskie występują "po mieczu", a literackie "po kądzieli". Nie do końca tak jest, bo Wojciech Kossak napisał świetne wspomnienia, a Maria i Zofia pięknie rysowały i malowały.

Życzę samych interesujących lektur!

Krystyna Stalmach

Ród Kossaków to projekt sarniańskiego Klubu Miłośników Książki "Czytelnik" na 2025 rok. W programie seria pogadanek/wykładów dotyczących osiągnięć poszczególnych członków rodu (omówienie biografii i twórczości czterech malarzy, trzech pisarek i przyrodniczki). Każdej pogadance towarzyszyła wystawa obrazów i/lub książek stworzonych przez tę rodzinę lub jej dotyczących. Przedsięwzięcie jest współfinansowane ze środków polonijnych Konsulatu Generalnego RP w Toronto.

* Film "Simona Kossak" – biograficzny film wyreżyserowany przez Adriana Panka. Główną rolę przyrodniczki i ekolożki gra Sandra Drzymalska. Agata Kulesza wcieliła się w rolę matki Simony – Elżbiety Kossak, a Lecha Wilczka zagrał Jakub Gierszał. Film obejrzeć można na głównych platformach filmowych (Netflix, Amazon etc.)

** Film dokumentalny o Zofii Kossak "Mulier Fortis. Kobieta mężna" wyreżyserowany przez Adama Kraśnickiego powstał w r. 2023. Jest to ważny dokument, bo w filmie mamy wypowiedzi nie tylko osób, które ją znały, ale również opinie wybitnych historyków i literaturoznawców. Film jest często emitowany na TVP Historia lub TVP Dokument.

*** Więcej o poetce można przeczytać pod skaner.net w cyklu felietonów "Marie Literackie". Felietony ukazywały się w sierpniu i wrześniu 2019 r.

Od redakcji: zdjęcia zamieszczone na str. 6 i 7 znajdują się w domenie publicznej. Zdjęcia Simony Kossak nie udało się znaleźć.

~~~~~ ZAPROSZENIE DO SARNI

KOSSAKOWIE – RODZINA ARTYSTÓW

Zapraszamy do Sarni na popołudniowe spotkanie prezentujące polską historię i kulturę – malarstwo, literaturę i muzykę oraz zdjęcia Puszczy Białowieskiej.

28 czerwca (sobota) godz. 14:00

**Lawrence House Centre for the Arts – Turret Room
127 Christina St. S.**

Kossak to nazwisko czterech pokoleń znanych polskich malarzy, pisarek i ekolożki, wywodzących się od historycznego malarza Juliusza Kossaka (1824–99). Mężczyźni – Juliusz, Wojciech, Jerzy i Karol – uprawiali malarstwo realistyczne i historyczne, malowali sceny batalistyczne i portrety. Kobiety pisały: Zofia była powieściopisarką, Magdalena pisarką-satyryczką, Maria poetką, a Simona pisała o ekologii i szeroko rozumianym leśnictwie.

Spotkanie będzie prowadzone w języku angielskim. Wystawę współfinansowaną przez Konsulat Generalny RP w Toronto przygotował działający w Sarni Polski Klub Książki "Czytelnik".

Bezpłatny parking wzdłuż ulic Christina, Wellington, Front, a także przed Urzędem Miasta lub na tyłach biblioteki.

~~~~~

## MUZYCZNY HOŁD DLA POLSKIEGO DZIEDZICTWA

## 1025. MUZYKA KATEDR

"1025. Muzyka Katedr" to projekt przygotowany przez Bona Fide. Stowarzyszenie Wielkopolski oraz Muzeum Historii Polski dla uczczenia tysiąclecia koronacji i śmierci Bolesława Chrobrego. Projekt został zainaugurowany w rocznicę śmierci króla – siedemnastego czerwca o godz. 10:25. Wówczas w najstarszych katedrach i kościołach kraju rozległo się nawiązujące do rocznicy bicie dzwonów. Otwarcie projektu towarzyszyła konferencja prasowa w Muzeum Historii Polski w Warszawie, oficjalnie rozpoczynająca cykl wydarzeń zainicjowany przez Bona Fide. Stowarzyszenie Wielkopolski.

Podczas tego spotkania o idei i planach "Muzyki Katedr" mówili m.in. wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, dyrektor artystyczny projektu – dr Przemysław Kieliszewski, muzykolożka Maria Wichary, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II Michał Senk oraz zaangażowani w projekt artyści: Aleksander Dębicz i Łukasz Kuropaczewski.

Dyrektor artystyczny projektu to Przemysław Kieliszewski – dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu, kompozytorem utworu specjalnie przygotowanego na 1000-lecie jest Aleksander Dębicz – kompozytor muzyki klasycznej i filmowej, który "1025" stworzył jako utwór na solistów (sopran, skrzypce, gitarę i oddający charakter organów akordeon) oraz sinfonietę\*.

Aleksander Dębicz tak mówi o swoim udziale w projekcie: – Praca nad utworem "1025" była dla mnie inspirującą podróżą. Wyzwaniem było uchwycenie w abstrakcyjnym języku muzyki ducha i złożoności bogatej historii Polski. Doniosłość historyczną i różnorodność kulturową, z wyraźną dominantą chrześcijańską, podkreśliłem nietypowym składem instrumentalnym: orkiestrą typu sinfonietta oraz czterema partiami solowymi – sopranu, skrzypiec, akordeonu i gitary. Mam nadzieję, że utwór będzie rezonował z publicznością i stanie się ważnym elementem obchodów tysiąclecia. Udział w tym projekcie to wspaniałe przeżycie.

Po prawykonaniu w Poznaniu utwór "1025" wraz z wykonawcami wyruszy w podróż po Polsce, by rozbrzmieć w historycznych wnętrzach pierwszych polskich biskupstw. Koncerty towarzyszące obchodom 1000-lecia koronacji i śmierci Bolesława Chrobrego będą kontynuować ideę projektu "Muzyka Polskich Katedr".

Od redakcji:

Powyższy materiał powstał na podstawie informacji otrzymanych z Muzeum Historii Polski.

\* Sinfonietta – mała orkiestra symfoniczna, także krótsza symfonia przeznaczona dla takiej orkiestry.

## HARMONOGRAM KONCERTÓW

**Kołobrzeg** – 21 sierpnia (czwartek), godz. 20:30  
w ramach finału 25 edycji festiwalu Muzyka w Katedrze

**Gniezno** – 22 sierpnia (piątek), godz. 19:00  
Archikatedra Gnieźnieńska – miejsce koronacji  
Bolesława Chrobrego

**Poznań** – 23 sierpnia (sobota), godz. 19:00  
Archikatedra Poznańska – grób Bolesława Chrobrego

**Wrocław** – 24 sierpnia (niedziela), godz. 19:30  
Archikatedra św. Jana Chrzciciela

**Kraków** – 25 sierpnia (poniedziałek), godz. 20:30  
dziedziniec Wawelu – sąsiedztwo Katedry Wawelskiej

**Warszawa** – 26 sierpnia (wtorek), godz. 20:00  
Bazylika Archikatedralna św. Jana Chrzciciela

Szczegółowe informacje: [www.bonafide.org.pl](http://www.bonafide.org.pl)

## Maciek Piekosz

## Adwokat &amp; Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby  
poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

## Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych  
lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach  
od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne  
substancje i produkty
- Odszkodowaniach po  
upadku, poślizgnięciu

Bezpłatne konsultacje. Spotkania  
w domu. W nagłych wypadkach  
konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

**519.660.7718**

[maciek@siskinds.com](mailto:maciek@siskinds.com)

**SISKINDS** | The law firm

[siskinds.com](http://siskinds.com)



## OFERTA CITY OF LONDON

Wraca lato, a z nim wracają filmy wyświetlane w plenerze – to znaczy w parkach. Wyświetlane są bezpłatnie, a dobór tytułów jest taki, by mogły je oglądać całe rodziny.

### Najistotniejsze informacje ogólne

- wieczory filmowe organizowane są w weekendy, mają trwać do 13 września;
- w lipcu i sierpniu projekcje będą się rozpoczynać o zmierzchu, przeważnie między 20:00 a 21:00;
- nie istnieje potrzeba wcześniejszego zgłoszenia przybycia;
- nie ma opłat za oglądanie;
- wskazane jest przyjście z własnym krzesłkiem i na wszelki wypadek (na przykład nadejście chłodu) zaopatrzenie się w coś cieplejszego celem okrycia;
- ze względu na różną długość filmów można się też zaopatrzyć w coś do przekąszenia.

### Uwaga dodatkowa

Ze względu na niesprzyjającą pogodę projekcja może zostać odwołana. Dokładne informacje dotyczące terminów, lokalizacji i tytułów filmów można znaleźć w sieci pod [london.ca/outdoormovies](http://london.ca/outdoormovies)

### Co gdzie można obejrzeć

- 4 lipca – Rowntree Park – Moana 2
- 4 lipca – Odessa Park – The Wild Robot
- 5 lipca – HB Beal (Tentative) – Alvin and the Chipmunks: The Road Chip
- 5 lipca – Meadowgate Park – Fireheart
- 11 lipca – Hastings Park – Paddington 2
- 11 lipca – Doidge Park – Emoj
- 12 – Cedar Hollow Park – Harry Potter and the Philosopher's Stone
- 12 lipca – Victoria Park – Piece by Piece
- 18 lipca – Gainsborough Meadows Park – Moana 2
- 18 lipca – Dundas Place – TBD
- 19 lipca – Arthur Ford Park – Footloose
- 19 lipca – Lorne Ave Park – Moana 2
- 25 lipca – Northeast Park – Moana 2
- 25 lipca – Chesham Heights Park – Bad Guys 1
- 26 lipca – MeanderCreek Park – Wicked
- 26 lipca – Labatt Park – You Gotta Believe

### SIŁA ANEGDOTY

Na przyjęciu w Ameryce poproszono Helenę Modrzejewską, aby zadeklamowała coś po polsku. W trakcie recytacji słuchający z trudem powstrzymywali się od śmiechu, chociaż nie rozumieli ani słowa. Po występie jeden z obecnych zapytał:

- Czy zechciałaby pani powiedzieć, co było treścią utworu?
- Liczyłam od jednego do stu.

Inna wersja tej odpowiedzi: aktorka mówi, że recytowała polski alfabet.

W sumie mniej istotne, czy to wydarzenie autentyczne, gdyż opowieść mogła powstać np. dla podbicia sławy artystki – anegdota dotyczy przede wszystkim tego, jak zareagowali słuchacze. Nie znali języka, zareagowali na kunszt.

Zdarza się, że anegdota bawi przez chwilę. Zdarza się, że przechodzi do historii

(jp)



**Sziler Financial Services**  
**Life Insurance**

Mortgage Life Insurance  
Disability \* Travel \* Visitors \* Ins.  
Benefits \* RRSP \* Education \* Plans

**Arleta Sziler** (B.Eng)  
Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 [sziler.insurance@gmail.com](mailto:sziler.insurance@gmail.com)





**www.londonecometal.com**

Zadzwoń jeszcze dzisiaj  
Toll free: **1.855.838.9393**  
Tel. 519.451.7663

**NIEDROGIE DACHY METALOWE**  
**Dach tworzy dom!**

Oferujemy stalowe i aluminiowe  
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:  
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4  
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



HENRYK ZBIERZCHOWSKI (1881-1942)

## SPACER

Idziemy polem bezkresnem  
Bez celu, naprzód przed siebie  
Pod zachód słońca złotego,  
Które dogasa na niebie.

Ty nie odzywasz się do mnie  
I ja w zadumie trwam niemej,  
Bo pocóż słowa potrzebne,  
Gdy wszystko o sobie wiemy.

Na łąkach śpiewa chór żabi  
I pachnie tak mocno siano.  
Srebrzystym sierpem księżyc  
Ktoś skosił je dzisiaj rano.

A potem sierp ten zawiesił  
Pod samym nieba błękitem,  
Więc lśni nad polem bezkresnem,  
Płynącem jak rzeka żytem.

Ach gdybyż można w tej chwili,  
Gdy zmierzch nadchodzi wieczoru,  
W cień się zamienić bez czucia  
Bez kształtu i bez koloru.

Wsiąknąć w bezmiary przestrzeni,  
W ciszy się cały rozpuścić,  
Zapomnieć o tem co boli  
I tak jak chwila przeminąć.

Źródło: Henryk Zbierzchowski. Ogród życia. Księgarnia Polska Bernard Potoniecki. Lwów. 1935. Zachowana pisownia oryginału.

## POLONIA W LONDON

## LIPIEC

## KOMUNIKATY - ZAPROSZENIA



Podajemy wydarzenia (także święta kościelne) zgłoszone podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu bieżącego roku – z uwzględnieniem zmian zgłoszonych redakcji po zebraniu.

**6 lipca** (niedziela) – piknik Polskiego Stowarzyszenia Narodowego w ośrodku rekreacyjnym w Nilestown.

**20 lipca** (niedziela) – do kawiarenki w sali parafialnej zapraszają panie z Katolickiej Ligi Kobiet.

**27 lipca** (niedziela) – kawiarenkę prowadzi Rodzina Radia Maryja.

## PRZYSŁOWIA ZWIĄZANE Z LIPCEM

Od lip ciągnie wonny lipiec,  
nie daj słońku kłosa przypiec.

Lipiec – ostatek mąki wypiec.

Gdy się grzmot od południa poda,  
drzewom się znaczy szwank i nieuroda.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy,  
tego i wrzesień nie dosmaży.

Gdy lipiec z deszczem, zima będzie z wiatrem.

## PROTEZY DENTYSTYCZNE

*przystępne ceny, dogodne warunki płatności*

protezy dentystyczne każdego rodzaju  
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)  
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.  
London  
519-672-7580

1489 Dundas St. E.  
London  
519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE

519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

**Bob O'Hara** B.Sc. Pharm.  
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo  
2 dolary zniżki przy zakupach\*

\* Oferta ważna do 31 lipca 2025 r.; nie dotyczy leków na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

# Pół żartem, pół serio...

## SZANTA GRANA NA WANTACH



Dajcie piwa pełen dzban  
A opowiem chętnie wam  
Jak po morzu się pływa  
Jakie widzi się tam dziwa

Z pomocą przyjąć nikt nie był skory  
Aż nagle zjawia się wieloryb  
I majtka w całości potyka  
Na tym wieloryb się potyka

Pierwszą opowiem wam przygodę  
Było to w bardzo złą pogodę  
W bocianim gnieździe majtek siedział  
O złej pogodzie nic nie wiedział

Choć wielka głowa - mało rozumu  
Nie wytrzymała dobrego rumu  
Chcąc dalej swobodnie pływać  
Wieloryb majtka się pozbywa

Celnikom widzącym tyle złota  
Na wzbogacenie przyszła ochota  
Cto w gotówce opłacić kazali  
A że jej nie miał, wszystko mu zabrali

Niewiele w głowie miał rozumu  
Wypił z butelki sporo rumu  
Wnet zakręciło mu się w głowie  
Wpadł w wodę, zaraz wam opowiem

Należy mi piwa pełną szklankę  
Wyjawię dalszą niespodziankę  
Jak biedny majtek stał się bogaty  
A potem biedny wrócił do chaty

W wielorybie mogłem zginąć marnie  
Zostałem bez grosza w tutejszej  
tawernie  
Wlećcie do kufla, kto ile może  
A jutro statkiem znów wypłynę  
w morze

Lejcie mi kufel do pełna  
Opowieść będzie to rzewna  
Jak to po morzu się pływa  
I jakie widzi się dziwa

Dopływa z trudem do wyspy korsarzy  
Tam znalazł skarb, o którym marzył  
Buduje tratwę, złoto nań ładuje  
Z tym wszystkim do domu wiostuje

Tadeusz Żochowski  
London, Ontario, lato 2025



Warto tu zaglądnąć

**skaner.net**

1290 Trafalgar St., London  
Tel. 519-659-9797  
Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny  
artykuły delikatesowe z Europy  
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa  
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

**ZAPRASZAMY**

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00  
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00